

Wojciech Turek

Ciągłość i zmiana zachowań wyborczych w Polsce w latach 1945–2010

Pamięć i Sprawiedliwość 11/1 (19), 453-466

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ciągłość i zmiana zachowań wyborczych w Polsce w latach 1945–2010

Zagadnienie zachowań wyborczych w ujęciu geograficznym bywa wykorzystywane w publicystyce politycznej dla celów doraźnych, jednak ilekroć staje się przedmiotem badań i analiz naukowych, pozwala lepiej zrozumieć ewolucję zachowań społecznych, a w szczególności dostrzec słabo uwidoczniony w dokumentacji źródłowej wymiar „historii długiego trwania”. Stabilność preferencji wyborczych stanowi zjawisko znane i doceniane przez wielu badaczy, którzy wykazali, że takie preferencje wykraczają poza okres życia jednego pokolenia i są dziedziczne. W związku z tym w niektórych wypadkach decydujący wpływ na zachowania wyborcze ma czynnik świadomości oraz poczucia identyfikacji z konkretnym modelem społecznym czy cywilizacyjnym, ukształtowanym na danym obszarze, natomiast czynniki takie, jak: sytuacja ekonomiczna, przynależność do grupy społecznej, wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania (w znaczeniu: wieś, małe miasto, duże miasto), mają znaczenie, ale drugorzędne¹. Seymour Lipset wyraża pogląd, że każde głosowanie, jako okresowo powtarzające się wydarzenie w życiu jednostek i grup społecznych, powinno być rozpatrywane „w dłuższych okresach, rozszerzając naszą perspektywę poza statystyczne zależności pomiędzy postawami społecznymi oraz poza doraźne wydarzenia jednych tylko wyborów”². Powołując się na Josepha Schumpetera, Lipset zauważa, że pomijanie w analizie „o wiele szerszej” perspektywy doraźnych wydarzeń „świadczy o dyletanctwie”³. Oczywiście, z drugiej strony zjawisko stabilności zachowań wyborczych musi być ograniczone czasowo. W Europie Zachodniej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych obserwowano zjawisko stabilności, natomiast dekady następujące po 1968 r. przyniosły gwałtowne zmiany i wzrost nieprzewidywalności decyzji wyborców⁴. Jacek Raciborski słusznie zauważa, że „każda [...] generalizacja

¹ *American Voting Behavior*, red. E. Burdick, A.J. Brodbeck, Glencoe 1959; *Party Systems and Voter Alignments: Cross-national Perspectives*, red. S.M. Lipset, S. Rokkan, New York 1967; S.M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1995; zob. też J. Raciborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*, Warszawa 1997, s. 130.

² S.M. Lipset, *Homo politicus...*, s. 287.

³ *Ibidem*.

⁴ J. Raciborski, *Polskie wybory...*, s. 131; M. Franklin, T. Mackie, H. Valen, *Electoral Change: Responses to Evolving Social and Attitudinal Structures in Western Countries*, Cambridge 1992.

o stabilności preferencji bądź ich niestabilności okazywała się generalizacją historyczną – prawdziwą tylko dla pewnych okresów”⁵.

Mając w pamięci powyższe ograniczenie, możemy śledzić zjawisko ciągłości zachowań wyborczych w skali regionalnej nawet na przestrzeni kilkudziesięciu lat. W swych badaniach Lipset – na przykładzie południa Włoch, południa Stanów Zjednoczonych, Quebecu w Kanadzie, Wyżyn Szkockich w Wielkiej Brytanii i zachodnich regionów Norwegii – wykazał, że czasem regiony relatywnie biedne wyróżniają się tym, że zdecydowanie popierają partie konserwatywne (prawicowe) i – podkreślając rolę specyficznych klimatów politycznych niektórych regionów w kształtowaniu preferencji wyborczych – użył sformułowania: „Każdy kraj ma swoje Południe”⁶. Roman Szul, powołując się na ustalenia historyków hiszpańskich, wykazał w swej ciekawej analizie porównawczej, że preferencje wyborcze w Hiszpanii dzielą ten kraj na konserwatywną (prawicową) część „starą” (północną) oraz część południową, „ziemie odzyskane”, z przeważającymi wpływami lewicy⁷. Geneza tych podziałów sięga okresu dramatycznych konfliktów podczas hiszpańskiej wojny domowej w latach trzydziestych XX w.

Historia badań zachowań wyborczych obywateli współczesnego państwa polskiego oparta na publikowanych wynikach wyborów sięga 1989 r., kiedy odbyły się pierwsze, częściowo demokratyczne wybory, które – mimo iż były wyborami kurialnymi – pozwoliły na zaobserwowanie regionalnych różnic preferencji wyborczych. Pierwsze lata kształtowania się (a więc znacznej niedojrzałości) systemu partyjnego stwarzały trudności badaczom w dochodzeniu do wniosków opartych na solidnych podstawach, ale – co warto podkreślić – opinie formułowane na podstawie wyników pierwszych wyborów parlamentarnych, samorządowych i prezydenckich znalazły potwierdzenie w badaniach z późniejszego okresu⁸. Podsumowując wyniki wieloletnich badań, Kowalski wykazał istnienie w latach 1989–2002 bipolarnego układu przestrzennego preferencji wyborczych, w którym „najsilniejsze poparcie dla lewicy notowane jest na obszarze Ziemi Zachodnich, Poznańskiego, w zachodniej części dawnego Królestwa Kongresowego oraz na obszarach skupiających mniejszości narodowe (Białorusini, Litwini) i wyznaniowe (prawosławni, ewangelicy). Najsilniejsze poparcie dla prawicy notowane jest na obszarze dawnego Królestwa Galicji (szczególnie na obszarach zamieszkałych przez górali), we wschodniej części dawnego Królestwa Kongresowego (szczególnie na obszarach zamieszkałych w przeszłości przez drobną szlachtę) oraz na obszarze Górnego Śląska i Pomorza Gdańskiego (Kaszuby, Kociewie)”⁹.

⁵ J. Raciborski, *Polskie wybory...*, s. 131.

⁶ S.M. Lipset, *Homo politicus...*, s. 275; zob. J. Raciborski, *Polskie wybory...*, s. 146.

⁷ R. Szul, *Wpływ uwarunkowań historycznych na zachowania wyborcze. Refleksje nad geografiami wyborczą Polski i Hiszpanii* [w:] *Przestrzeń wyborcza Polski*, red. M. Kowalski, Warszawa 2003, s. 51, 52, 55.

⁸ A. Florczyk, T. Żukowski, *Nowa geografia polityczna Polski* [w:] *Wyniki badań – wyniki wyborów 4 czerwca 1989*, red. L. Kolarska-Bobińska, P. Łukasiewicz i Z.W. Rykowski, Warszawa 1990; P. Boski, *Jak wartości społeczno-polityczne dzieliły elektoraty pretendentów do Belwederu w wyborach prezydenckich 1990* [w:] *Polski wyborca '90. Psychospołeczne studia nad wyborami prezydenckimi*, t. 1, praca zbiorowa, Warszawa 1991.

⁹ M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań wyborczych w Polsce jako rezultat cywilizacyjnego rozdarcia kraju* [w:] *Przestrzeń wyborcza Polski...*, s. 17.

Ustalenia badawcze Kowalskiego należą do najciekawszych i najlepiej udokumentowanych, jednakże wydaje się, że w jednym miejscu badacz poszedł zbyt daleko, dopatrując się zbieżności obecnych preferencji wyborczych z wynikami wyborów z 1922 r., ograniczonymi do terytorium, które należało do Polski zarówno przed II wojną światową, jak i po niej¹⁰. Na mniejszych obszarach, takich jak Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie czy Podlasie, sympatie lewicowe czy prawicowe są niezmiennie i zrodziły się już na początku XX w., a może nawet wcześniej; jednak zmiany terytorialne i demograficzne zachodzące w Polsce w latach 1940–1947 były na tyle głębokie, że w praktyce nie jest obecnie możliwe opisywanie współczesnej struktury przestrzennej preferencji politycznych w odniesieniu do okresu II Rzeczypospolitej. W świetle moich ustaleń geneza obecnych zachowań wyborczych mieszkańców Polski sięga okresu głębokich przemian demograficzno-społecznych lat 1940–1947 – to w tym czasie nastąpiło wysiedlenie ludności Wielkopolski (co zaowocowało trwałą zmianą charakteru tej dzielnicy), wędrownka ludności z Kresów Wschodnich, wysiedlenie ludności ukraińskiej oraz zasiedlenie Ziemi Zachodnich. Zjawisko tej swoistej „wędrownki ludów” i jego dalekosiężne skutki zostały zresztą zauważone przez badaczy (*vide* Kowalski), którzy podkreślali, że obszar Wielkopolski oraz części Pomorza Gdańskiego w wyniku przemian stał się pod wieloma względami bliższy Ziemiom Zachodnim aniżeli pozostałym obszarom dawnego zaboru pruskiego wchodzącym w skład II Rzeczypospolitej, nie mówiąc już o obszarze dawnego zaboru austriackiego czy Królestwa Polskiego¹¹.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje fakt, że Polska w drugiej połowie XX w. pod względem zasiedlenia ludności oraz udziału sektora uspołecznionego w rolnictwie wyraźnie dzieli się na dwie części i ten podział przestrzenny pozostaje w ścisłej korelacji z bipolarnym układem preferencji wyborczych. Wpływ dziedzictwa zaborów okazał się ważny, ale jego oddziaływanie było pośrednie. Ludność zamieszkująca na obszarach świeżo zasiedlonych i zatrudniona w sektorze uspołecznionym znajdowała się pod większym wpływem szkoły, środków masowego przekazu i innych „czynników oficjalnych”. Z kolei ludność osiadła od pokoleń i gospodarująca na własnej ziemi skłonna była zachowywać większą samodzielność oraz stabilność poglądów. Ponadto mieszkańcy Polski północno-zachodniej mogli odczuwać awans społeczno-cywilizacyjny wynikający z faktu, że przenieśli się na ziemie znacznie lepiej rozwinięte pod względem infrastrukturalnym od ziem Polski południowo-wschodniej czy Kresów Wschodnich. Zdaniem Kowalskiego, „procesy zachodzące na Ziemiach Zachodnich nie sprzyjały tworzeniu się społeczności typu wspólnotowego. Przemieszczenie ludności i brak zakorzenienia w nowym środowisku to czynniki, które wpłynęły na słabość więzów społecznych. Nie można również zapomnieć, że migrowała przede wszystkim ludność bezrolna i małorolna, szeroko rozumiany proletariats i półproletariat wiejski, grupa społeczna w dużym stopniu wykorzeniona z tradycyjnej zbiorowości wiejskiej”¹².

¹⁰ Zob. M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań...*, s. 17 i rys. 7 (s. 18).

¹¹ *Ibidem*, s. 33–34.

¹² *Ibidem*, s. 30–31; zob. również S. Nowakowski, *Procesy adaptacji i integracji w środowisku wiejskim i miejskim Ziemi Zachodnich* [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*,

Badacze potwierdzili zjawisko ciągłości preferencji wyborczych w Polsce po 1989 r. w ujęciu terytorialnym, wskazując na korelację z granicami dawnych zaborów. Jednak w wyborach 2005, 2007 i 2010 r. można zaobserwować nowe zjawisko zmiany preferencji wyborczych w wielkich miastach – dotychczasowy podział terytorialny został zachwiany, a ludność wielkich miast zagłosowała podobnie jak mieszkańcy Polski północno-zachodniej. Powstaje oczywiście pytanie o przyczynę i istotę tych zmian. Na podstawie tego, co do tej pory ustalili badacze, można jednoznacznie stwierdzić, że regiony Polski południowo-wschodniej, tradycyjnie zachowawcze i konserwatywne, nie zmieniły swych preferencji. Zmiana musiała nastąpić bądź w przypadku Polski północno-zachodniej, bądź ludności wielkomiejskiej. W niniejszej analizie staram się wykazać, że wyborcy Polski północno-zachodniej przeszli daleko idącą ewolucję, ale zmiana ich preferencji wyborczych jest wpisana niejako w specyfikę obszaru świeżego i niestabilizowanego osadnictwa, natomiast „zmiana frontu” wyborców wielkomiejskich wynika raczej ze zmiany podstawowej płaszczyzny sporu wyborczego i ideologicznego. Wydaje się, że podział wieś – miasto (nakładający się na podział lewica – prawica) czyni wyborców wielkomiejskich naturalnymi sojusznikami sił dążących do zmiany, modernizacji. Dopóki lewica była synonimem stagnacji i obrony *status quo*, dopóty elektorat wielkomiejski znajdował się w jednym obozie z prawicową i prowincjonalną wsią, która pielęgnowała pamięć o „starych dobrych czasach”, czyli niepodległym państwie i związku z cywilizacją zachodnią (łacińską), co podkreślało jej przywiązanie do Kościoła katolickiego¹³. Paradygmat ruchu „Solidarności” akcentował znaczenie jedności, sojuszu chłopca z robotnikiem i inteligentem, w imię dążenia do realizacji celów ogólnonarodowych, w tym przypadku przeciwstawienia się władzy, którą postrzegano jako czynnik nieposiadający legitymacji społecznej. W takim ujęciu socjologicznym indywidualne poglądy i aspiracje tak ważne dla mieszkańca wielkiego miasta – aczkolwiek niepomijane – mieściły się w ramach doraźnie sformułowanych celów wspólnotowych. Natomiast z chwilą, gdy na początku XXI w. kwestia stosunku do komunizmu definitywnie zeszła na dalszy plan, musiał nastąpić rozpad dotychczasowego sojuszu wielkomiejsko-wiejskiego i w konsekwencji przejście liberalnych mieszkańców wielkich miast na stronę tych sił, które konsekwentnie opowiadają się jeżeli nie za zmianami, to przynajmniej przeciwko tradycyjnemu modelowi społeczeństwa, akcentują swą niechęć do Kościoła katolickiego, a także niechęć do wszelkich wspólnot ograniczających swobodę jednostki.

red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Poznań 1967, s. 178–209. Podobne oceny specyfiki Szczecina i gmin wiejskich województwa szczecińskiego formułuje Arkadiusz Kawecki, *Od plebiscytu do wyborów. Narodziny demokratycznego systemu partyjnego społeczeństw regionalnych*, Toruń 2006.

¹³ Kowalski przyjmuje jako założenie istnienie dwóch zasadniczych osi antagonizmu: lewicy z prawicą (osi wartości) oraz liberalów z ludowcami (osi interesów) i wykazuje na podstawie analiz wyborczych okresu 1989–2002, że „na polskiej scenie politycznej dominuje konflikt prawica – lewica, a konflikt liberalowie – ludowcy pozostaje w jego cieniu” (M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań...*, s. 15 i 19).

Ciągłość zachowań wyborczych w Polsce

Badanie preferencji mieszkańców Polski w latach 1945–1988 napotyka problem – wydawałoby się niemożliwy do rozwiązania – braku wiarygodnych sondaży opinii publicznej, a przede wszystkim braku wyników demokratycznych wyborów, będących wyrazem faktycznych, a nie jedynie hipotetycznych poglądów społecznych. PRL nie był państwem demokratycznym i wybory oraz referenda były fałszowane dla użytku rządzących państwem komunistów. Jednakże w ostatnich latach możliwości badawcze znacząco się poszerzyły dzięki nowym źródłom, pozwalającym odtworzyć – przynajmniej w przybliżeniu – preferencje społeczne w pierwszych latach kształtowania się Polski Ludowej. Opublikowany w 2007 r. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*¹⁴ ukazuje w ujęciu przestrzennym skalę i zasięg zjawiska podziemia niepodległościowego. Tablica 2, zawierająca liczbę oddziałów i ich szacunkową liczebność, pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że koncentrowały się one na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i Galicji (dawne województwa białostockie, kieleckie, krakowskie, lubelskie, łódzkie, rzeszowskie, warszawskie), natomiast udział pozostałych obszarów – z wyjątkiem dawnego województwa poznańskiego – był symboliczny. Na obszarze województw Polski południowo-wschodniej, na którym według spisu mieszkało 51,47 proc. ogółu ludności Polski¹⁵, stwierdzono w okresie styczeń 1946 – kwiecień 1947 r. działalność 181 oddziałów podziemia niepodległościowego (70 proc. ogólnej liczby oddziałów), w których walczyło według ostrożnych szacunków 4960 osób (75 proc. ogółu). Przewaga procentowa województw południowo-wschodnich w ogólnej liczbie oddziałów rośnie wraz z upływem czasu: w okresie kwiecień 1947 – grudzień 1950 r. były to odpowiednio 103 oddziały (84 proc. ogółu) oraz 1018 osób (87 proc. ogółu)¹⁶. Dane powyższe wskazują, że opór przeciwko nowej władzy był najsilniejszy tam, gdzie zachowało się długotrwałe i jednolicie polskie osadnictwo.

Analiza (niezafałszowanych) wyników referendum z 30 czerwca 1946 r. również potwierdza, że największa mobilizacja zwolenników opozycyjnego PSL (wzywającego do głosowania „nie” na pierwsze pytanie referendum) nastąpiła w dawnym województwie krakowskim zamieszkanym m.in. przez górali (86,5 proc. głosów „nie”), rzeszowskim (86,4 proc.) oraz warszawskim (80,7 proc.). Najślabszy wynik opozycyjny PSL uzyskał na Ziemiach Zachodnich: w ówczesnym województwie wrocławskim (55 proc.) i szczecińskim (61,9 proc.) oraz kieleckim (57,3 proc.)¹⁷. Zwraca uwagę silny wpływ opozycyjnego PSL w województwach

¹⁴ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. zbiorowa, Warszawa–Lublin 2007.

¹⁵ Według danych z 1949; „Rocznik Statystyczny” 1956, Warszawa 1956, s. 44.

¹⁶ Obliczenia własne na podstawie tabeli 2 – Liczba i liczebność oddziałów podziemia niepodległościowego w poszczególnych województwach Polski w latach 1944–1956, *Atlas...*, s. LX–LXI. W odniesieniu do okresu styczeń 1951 – grudzień 1956 przewaga województw południowo-wschodnich wzrasta do 91% – 41 oddziałów i 93% – 223 osoby. Piotr Gontarczyk pierwszy napisał o związku między mapą najbardziej intensywnych walk powojennego podziemia a wynikiem wyborczym uzyskanym w 2010 r. przez Jarosława Kaczyńskiego (zob. P. Gontarczyk, *Polska B zagłasuje na Komorowskiego?* „Rzeczpospolita”, 29 VI 2010).

¹⁷ Obóz prokomunistyczny uzyskał najlepszy wynik „na Ziemiach odzyskanych, gdzie na pierwsze pytanie »tak« odpowiedziało o 7,2% więcej głosujących niż w kraju, na drugie o 5,3% i na trzecie

obejmujących obszar dawnego zaboru pruskiego (poznańskie – 83,1 proc., gdańskie – 73,8 proc. i pomorskie – 76,5 proc.)¹⁸. Niesfalszowane wyniki referendum, jakkolwiek należy podchodzić do nich ze szczególną ostrożnością – zważywszy, że proces migracji wewnętrznych nie był jeszcze zakończony, a w trakcie głosowania miały miejsce liczne nadużycia – wykazują daleko idącą zbieżność z zachowaniami i preferencjami wyborców w latach 1989–2000, gdy Polska południowo-wschodnia wraz z częścią obszaru dawnego zaboru pruskiego opowiadała się w większości po stronie partii i kandydatów prawicowych (antykomunistycznych), podczas gdy mieszkańcy Ziem Zachodnich popierali lewicę (partie i kandydatów postkomunistycznych)¹⁹.

Z powyższych ustaleń wynika jednoznacznie, że specyfika Ziem Zachodnich (w 1945 r. na te ziemie przybyli pierwsi polscy osadnicy) utrzymała się do czasów współczesnych, podczas gdy obszar Polski południowo-wschodniej z enklawami w postaci rejonów zamieszkałych przez większość kaszubską i śląską (górnosląską) zachował cechy charakterystyczne ukształtowane jeszcze przed 1939 r. Kowalski podkreśla, że polaryzacja zachowań wyborczych w Polsce stanowi rezultat rozdarcia cywilizacyjnego. Zdaniem tego badacza, spór pomiędzy lewicą (zwolennikami interwencjonizmu państwowego i świeckości państwa) a prawicą (wyznawcami takich wartości, jak: patriotyzm, własność prywatna, katolicyzm i rodzina) wyrasta z przynależności (identyfikacji) do odmiennych systemów cywilizacyjnych. Samuel Huntington postrzega w cywilizacyjnym różnicowaniu świata główną siłę napędową konfliktów współczesności²⁰. W Polsce pionierem postrzegania wydarzeń politycznych jako wyrazu zderzenia cywilizacji był Feliks Koneczny, a w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Tomasz Zarycki postawił tezę, jak się wydaje ze wszech miar uzasadnioną, o istnieniu w Polsce dwóch kultur: tradycyjnej i lewicowej²¹. Dla Huntingtona przykładem kraju podzielonego terytorialnie na dwie cywilizacje jest Ukraina, której wschodnia część pozostaje związana z Rosją (cywilizacja prawosławna), a zachodnia z Europą Zachodnią (cywilizacja zachodnia). Podział przekłada się na preferencje wyborcze: wschodnia część popiera prorosyjską lewicę, a zachodnia prozachodnich demokratów.

Kowalski wyodrębnił w Polsce cztery podstawowe makroregiony cywilizacyjne, których rozkład potwierdza (z dwoma wyjątkami – Pomorzem i regionem prawosławnym) istnienie generalnego podziału na Polskę północno-zachodnią i południowo-wschodnią. Znaczenie podziałów zaborowych jest istotne, ale spro-

o 1,1%. Rezultaty głosowania na Ziemiach Odzyskanych potwierdzają tezę o występowaniu tu w okresie powojennym specyficznych uwarunkowań społecznych i politycznych, innych niż w pozostałej części kraju. Łatwiej tu było bowiem zastraszyć społeczeństwo i zastosować wobec ludzi przemoc oraz manipulację” (Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 145).

¹⁸ Cz. Osękowski, *Referendum...*, s. 144.

¹⁹ M. Kowalski, *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne różnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989–1998*, „Geopolitical Studies” 2000, t. 7; T. Zarycki, *Trwałość historycznych struktur przestrzennych na przykładzie polskiej przestrzeni politycznej* [w:] *Rozwój – region – społeczeństwo*, red. G. Gorzelak, M.S. Szczepański, T. Zarycki, Warszawa–Katowice 1999.

²⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998, s. 14, 16, 18, 45.

²¹ T. Zarycki, *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*, „Studia Regionalne i Lokalne” 1997, t. 23 (56).

wadzenie zjawiska polaryzacji terytorialnej do granic między zaborami byłoby znaczącym uproszczeniem²². Za obszar silnych wpływów cywilizacji łańcińskiej Kowalski uznał dawną Galicję, Pomorze Gdańskie i Górny Śląsk, natomiast dawne Królestwo Polskie za region osłabionych tradycji łańcińskich. Z drugiej strony Ziemię Zachodnią i większą część dawnego zaboru pruskiego z Wielkopolską zakwalifikował do modelu nowej cywilizacji, „gdzie pod wpływem napływu ludności ze Wschodu oraz zaprowadzenia sowieckiego (tj. wschodniego) modelu gospodarki na obszarach wiejskich [...] system łańciński uległ najsilniejszej erozji, oddając pola stanowi acywilizowanemu lub wręcz jakiejś nowej formacji cywilizacyjnej (quasi-cywilizacji socjalistycznej lub cywilizacji bizantyjskiej)”. Do tej samej strony konfliktu Kowalski zaliczył niewielki obszar prawosławny, którego tożsamość kulturowa ukształtowała się pod wpływem szczególnie silnych związków ze Wschodem²³. W świetle teorii rozwiniętej przez Kowalskiego Polska pozostaje – podobnie jak Ukraina – krajem polaryzacji cywilizacyjnej, jednak w odróżnieniu od wschodniego sąsiada, „cywilizacyjny Wschód” ukształtował się na zachodzie kraju (z wyjątkiem regionu prawosławnego), natomiast „cywilizacyjny Zachód” na wschodzie²⁴. Taki odwrócony podział nie kłóci się z ustaleniami Huntingtona, który podkreślał, że „modernizacja” nie musi oznaczać „westernizacji” (okcydentalizacji)²⁵. Kowalski słusznie zaznacza, że zachodnia część Polski może być w istocie „mniej zachodnia”, mimo że Ziemię Zachodnią oraz dawny zabór pruski cechują się „lepszymi od wschodniej Polski wskaźnikami rozwoju społeczno-gospodarczego, czyli wyższym poziomem modernizacji”²⁶.

Zmiana zachowań wyborczych w Polsce

Mieszkańcy Ziemi Zachodnich i części dawnego zaboru pruskiego z Wielkopolską, chociaż w 1989 r. poparli nieznaczną większością głosów listę Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, to jednak wkrótce zmienili sympatie wyborcze i oddali głosy na Sojusz Lewicy Demokratycznej i kandydującego na urząd prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Tradycyjnie wysokim poparciem lewica cieszyła się w okręgu sosnowieckim dawnego województwa katowickiego, dawnym województwie łódzkim, wrocławskim, bydgoskim, pilskim, gorzowskim, zielonogórskim i koszalińskim, a także w części dawnego województwa białostockiego, zamieszkaną przez ludność białoruską²⁷. Raciborski zwrócił uwagę, że poparcie dla lewicy w niektórych rejonach przemysłowych wynika z długotrwałej tradycji

²² Krytyczne spojrzenie Raciborskiego zasługuje na dokładne zapoznanie się i skonfrontowanie z poglądami zdecydowanych zwolenników hipotezy „zaborowej” (J. Raciborski, *Polskie wybory...*, s. 157–165).

²³ M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań...*, s. 37–38.

²⁴ *Ibidem*, s. 45.

²⁵ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 15, 88.

²⁶ M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań...*, s. 36: „Ten wyższy poziom został jednak w dużym stopniu przejęty od społeczeństwa niemieckiego (system osadniczy, układ urbanistyczny, infrastruktura gospodarcza i techniczna)”.

²⁷ J. Raciborski, *Polskie wybory...*, s. 151–152.

ruchu socjalistycznego, natomiast poparcie w rejonach wiejskich Polski zachodniej i północnej wynika, jego zdaniem, z faktu znacznego udziału w strukturze ludności wiejskiej ludzi związanych z pegeerami²⁸.

Symptomatyczne są wyniki ważnego referendum, które odbyło się 7–8 czerwca 2003 r. Jakkolwiek kwestia członkostwa Polski w Unii Europejskiej nie stanowi decydującego wyróżnika „prawicowości” czy „lewicowości”, to jednak rozkład głosów, które padły w Referendum ogólnokrajowym w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację Traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, wyraźnie wskazuje na istnienie podziału na Polskę Ziem Zachodnich wraz z obszarem dawnego zaboru pruskiego oraz Polskę dawnego Królestwa Polskiego i dawnej Galicji. Najwięcej głosów „tak” – ponad 80 proc. – padło w województwach: zachodniopomorskim, lubuskim, dolnośląskim, opolskim, śląskim, warmińsko-mazurskim i pomorskim. Blisko 80 proc. głosujących odpowiedziało „tak” w województwie wielkopolskim oraz kujawsko-pomorskim. Natomiast najmniejsze poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej było w województwie podlaskim i lubelskim – poniżej 70 proc. głosów „tak”²⁹. Zachowanie części głosujących w województwach Polski południowo-wschodniej nie budzi zdziwienia badacza, zważywszy na to, że analizujemy elektorat konserwatywny i deklarujący przywiązanie do wartości takich jak patriotyzm. Natomiast na pierwszy rzut oka zadziwiające jest jednoznaczne, żeby nie powiedzieć: entuzjastyczne, poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej wyrażone przez obywateli zamieszkujących Ziemię Zachodnie. Po dokładnej analizie tego faktu okazuje się, że w poglądach wyborców nie nastąpił zasadniczy przełom. Najbardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie, że mieszkańcy Ziem Zachodnich pozostali zwolennikami lewicy (zwolennikami interwencjonizmu państwowego i świeckości państwa). Unia Europejska (podobnie jak wcześniej PRL) jest postrzegana przez nich jako czynnik modernizacyjny, przeciwstawiany modelowi tradycyjnemu, czyli Kościołowi katolickiemu oraz „zaściankowemu” patriotyzmowi³⁰. W związku z tym – zważywszy na stan świadomości wyborców oraz preferowany przez nich system wartości – nie ma sprzeczności między poparciem udzielonym PZPR w 1989 r. a poparciem dla Unii Europejskiej, wyrażonym w referendum w 2003 r. Można nawet zaryzykować tezę, że poparcie dla struktur ponadnarodowych wzrasta w zmienionych warunkach, gdy Kościół i partie prawicowe mają – po 1989 r. – znaczący wpływ na funkcjonowanie państwa polskiego.

Kolejne wybory w XXI w. ujawniły istnienie wyraźnego i trwałego podziału wśród polskich wyborców. W latach dziewięćdziesiątych XX w. scena polityczna

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ A.K. Piasecki, *Referenda w III RP*, Warszawa 2005, s. 74.

³⁰ Arkadiusz Kawecki wskazuje na niechęć wyborców w dawnym województwie szczecińskim do kandydatury Wałęsy i do „Solidarności”. W wyborach prezydenckich w 1990 r. ówczesne województwo szczecińskie było jedynym województwem, w którym Lech Wałęsa w pierwszej turze przegrał z Tadeuszem Mazowieckim (28,4%). W drugiej turze Stanisław Tyimiński uzyskał bardzo dobry wynik 33,3%, wygrywając z Wałęsą w 21 gminach (na 54). Przejście szczecinian na pozycje lewicowe nastąpiło już w 1993 r., w przeciwieństwie do Gdańska, w którym wyborcy dłużej zachowali wierność „prawicowo-nacjonalistycznym nastrojom lat osiemdziesiątych” (A. Kawecki, *Od plebiscytu...*, s. 21, 151, 157 i 180).

była jeszcze zbyt mało stabilna, co w połączeniu z dużą liczbą działających partii politycznych utrudniało wyborcom dokonywanie świadomych wyborów. Nie bez znaczenia był krótkotrwały, ale stopniowo malejący wpływ czynników natury politycznej, takich jak na przykład względna słabość lub siła „Solidarności”. Jednoznaczna polaryzacja preferencji wyborczych następowała – po 1989 r. – jedynie przy okazji wyborów prezydenckich (1990 i 1995 r.). Porównanie ich wyników z wynikami wyborów prezydenckich i parlamentarnych po 2000 r. pozwala zaobserwować zjawisko ewolucji poglądów wśród elektoratu wielkomiemiejskiego, który najpierw popierał obóz „Solidarności” w 1989 r. i Lecha Wałęsę w 1990 i 1995 r., a następnie zaczął – co daje się zauważyć w wyborach prezydenckich w 2000 r. – systematycznie przechodzić na stronę przeciwną. W 1990 r. w pierwszej turze wyborów prezydenckich na Wałęsę, który otrzymał 40,0 proc. głosów, głosowało 40,4 proc. wyborców z miast powyżej 100 tys. mieszkańców, natomiast w drugiej turze Wałęsa, który otrzymał 74,3 proc. głosów, uzyskał w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców poparcie 80,9 proc. głosujących³¹. W drugiej turze wyborów prezydenckich 19 listopada 1995 r. „prawicowo-ludowy” kandydat Wałęsa zwyciężył w województwach dawnej Galicji (dawne województwo bielskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie, tarnowskie, krakowskie), dawnego Królestwa Polskiego (dawne województwo białostockie, łomżyńskie, ostrołęckie) oraz na Śląsku (dawne województwo katowickie i opolskie). Wałęsa wygrał również w województwach, w których znaczącą rolę odgrywały ośrodki wielkomiemiejskie – gdańskim, warszawskim i wrocławskim³². Wałęsa odnotował dobry wynik na obszarach zbieżnych z obszarami zwycięskimi dla Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w 1989 r. Jeszcze w wyborach prezydenckich w 2000 r., zakończonych zwycięstwem lewicowego kandydata Aleksandra Kwaśniewskiego, triumfator wyborów otrzymał w wielkich miastach zdecydowanie mniejsze poparcie w porównaniu z wynikiem uzyskanym w mniejszych miastach czy na wsi. Kwaśniewski zdecydowanie wygrał we wszystkich województwach Ziem Zachodnich (lubuskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim, dolnośląskim i opolskim) oraz w województwach: kujawsko-pomorskim, śląskim, wielkopolskim, łódzkim i świętokrzyskim³³.

Inaczej zachowywał się elektorat miejski w kolejnych wyborach prezydenckich. W wyniku głosowania w dniu 23 października 2005 r. kandydat prawicy Lech Kaczyński, choć wygrał wybory, uzyskując 54,04 proc. głosów, to w gminach powyżej 500 tys. mieszkańców otrzymał zaledwie 41,02 proc. głosów, w gminach od 200 do 500 tys. mieszkańców – 45,57 proc. głosów, natomiast w gminach od 100 do 200 tys. mieszkańców – 45,37 proc. głosów. W pozostałych gminach

³¹ *Wyniki wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 25.11.1990 – 9.12.1990*, zespół pod red. K.W. Czaplickiego, Warszawa 1990, s. 7, 117.

³² *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 listopada 1995 r. o wynikach głosowania i wyniku wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w drugiej turze głosowania, przeprowadzonej 19 listopada 1995 r.* [w:] „Dziennik Ustaw z dnia 23 listopada 1995 r.”, nr 126, poz. 604, załącznik nr 1.

³³ *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2000*, www.pkw.gov.pl/wybory2000/so/so.html, 5 VI 2010.

Kaczyński uzyskał ponad 50 proc. głosów³⁴. Proces utraty przez prawicę elektoratu miejskiego nadal się pogłębia. W wyborach prezydenckich 4 lipca 2010 r. na Jarosława Kaczyńskiego głosowało w skali kraju 46,99 proc. wyborców, jednak zaledwie 35,82 proc. wyborców w gminach zamieszkanym przez ponad 500 tys. mieszkańców, 38,33 proc. w gminach od 200 do 500 tys. mieszkańców i 38,27 proc. w gminach od 100 do 200 tys. mieszkańców. Kaczyński przegrał również w gminach od 20 do 100 tys. mieszkańców, a zwycięstwo odniósł jedynie w gminach typowo wiejskich. W 2005 r. Lech Kaczyński wygrał w 8 województwach (województwa podkarpackie, lubelskie, świętokrzyskie, podlaskie, małopolskie, łódzkie, mazowieckie i kujawsko-pomorskie), natomiast w 2010 r. Jarosław Kaczyński odniósł sukces w 7 województwach (bez województwa kujawsko-pomorskiego)³⁵. Wyniki wyborów parlamentarnych w 2005 r. wykazały, że liberalna Platforma Obywatelska i lewicowy Sojusz Lewicy Demokratycznej największym poparciem cieszyły się w Polsce północno-zachodniej, podczas gdy wyborcy Polski południowo-wschodniej najczęściej głosowali na prawicowe Prawo i Sprawiedliwość oraz katolicką Ligę Polskich Rodzin³⁶.

Z upływem czasu coraz większe znaczenie w zachowaniach wyborczych obywateli polskich odgrywają długotrwałe czynniki o charakterze kulturowo-cywilizacyjnym. Determinanta cywilizacyjna preferencji wyborczych jest w Polsce początku XXI w. na tyle silna, że mapy ukazujące preferencje wyborcze precyzyjnie odzwierciedlają granice długotrwałego i stabilnego osadnictwa czy też rejony dominacji indywidualnych gospodarstw rolnych. Jeszcze dziesięć lat wcześniej krajobraz polityczny nie był tak jednoznaczny, tym bardziej więc godne pochwały są wysiłki badaczy, którzy – mając na warsztacie wyniki wyborów z lat dziewięćdziesiątych – potrafili z dużą dokładnością formułować na ich podstawie prawidłowe, tj. pozytywnie zweryfikowane przez czas, wnioski³⁷.

Zakończenie

Stabilność zachowań wyborczych w Polsce na przestrzeni lat 1989–2010 stanowi fakt bezsporny. Dyskusyjna pozostaje zarówno kwestia interpretacji przyczyn polaryzacji terytorialnej preferencji politycznych, jak i ocena zaobserwowanych zachowań wyborczych. Nie do utrzymania – z naukowego punktu widzenia – jest posługiwanie się wrywkowymi danymi statystycznymi w celu formułowania doraźnych ocen. Pomijanie w interpretacji wyników wyborczych przywołanego już za Lipsetem „o wiele szerszego” kontekstu prowadzi do formułowania błędnych – by nie powiedzieć za Schumpeterem: dyletanckich

³⁴ *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2005: wyniki głosowania w dniach 9 października i 23 października*, zespół pod red. K.W. Czaplickiego, Warszawa 2005.

³⁵ *Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ponowne głosowanie w dniu 4 lipca 2010*, <http://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/index.htm>, 5 VI 2010.

³⁶ *Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 25 września 2005*, cz. 2: *Wyniki głosowania i wyniki wyborów*, zespół pod red. K.W. Czaplickiego, Warszawa 2005.

³⁷ A. Florczyk, T. Żukowski, *Nowa geografia polityczna okazała się bardzo stara [w:] Wyniki badań – wyniki wyborów...*, s. 283.

– ustaleń. Dla przykładu, z faktu, że zdecydowana większość wyborców posiadających wykształcenie wyższe obdarzyła w wyborach prezydenckich 2010 r. zaufaniem kandydata „lewicowo-liberalnego” nie wynika nic, co przesądza o „wartości” czy „jakości” wyborców jednej czy drugiej strony³⁸. Na Bronisława Komorowskiego głosował elektorat wielkomięjski, ale z drugiej strony głosowali również mieszkańcy Ziemi Zachodnich, borykający się – według ustaleń Kowalskiego – z największym bezrobociem, słabymi wynikami edukacyjnymi i niską stopą życiową – pomimo relatywnie najkorzystniejszych warunków rozwoju dzięki infrastrukturze odziedziczonej po państwie niemieckim oraz bliskości granicy z Niemcami³⁹. W rejonie prawosławnym, cechującym się najniższym poziomem wykształcenia ludności wiejskiej, przytłaczająca większość głosujących poparła kandydaturę Komorowskiego, natomiast enklawy kaszubska i śląska, należące do rejonów zamieszkałych przez najlepiej wykształconą ludność wiejską, udzieliły poparcia Kaczyńskiemu. Jeżeli coś można ustalić na podstawie przedstawionych danych, to jedynie fakt o wiele większego zróżnicowania wyborców Komorowskiego i relatywnie większej jednorodności elektoratu Kaczyńskiego.

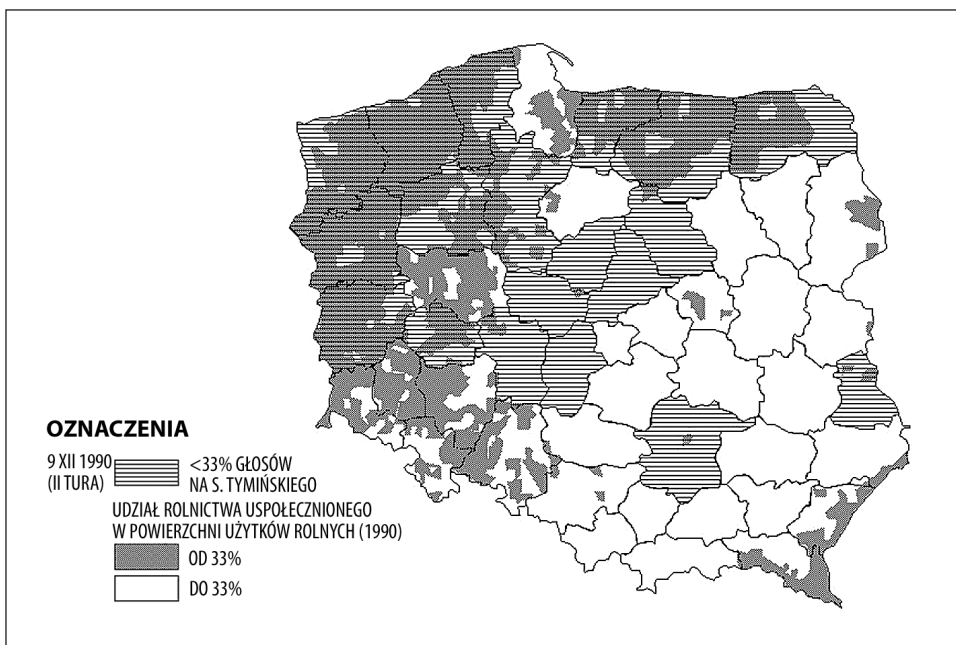
Ujawnienie zjawiska wieloletniej, długotrwałej stabilności nie przesądza o przyszłej trwałości istniejącego rozkładu preferencji wyborców. Przejście elektoratu wielkomięjskiego na stronę Polski północno-wschodniej może stanowić zapowiedź głębszych zmian, ale może też okazać się jedynie przejściowym fenomenem. Nie jest wykluczone, że elektorat „prawicowo-ludowy” zamieszkujący południowo-wschodnią część kraju, wypełnił swoją „dziejową” funkcję, wzniecając w Polsce w 1989 r. impuls modernizacyjny. Istnienie podziału, polaryzacji stanowisk nie jest niekorzystne, o ile nie dochodzi do zaostrzenia sporu, natomiast zjawisko trwałości preferencji wyborczych stabilizuje system demokratyczny, co stanowi niezbędny warunek jego prawidłowego funkcjonowania. Wydaje się jednak najbardziej prawdopodobne, że zjawisko polaryzacji postaw wyborczych – w tej czy innej postaci – nie zaniknie. Gertrude Himmelfarb

³⁸ O poziomie debaty publicznej świadczy polemika między zwolennikami Kaczyńskiego i Komorowskiego. Piotr Gontarczyk dowodzi, „że kandydat PiS wygrał niemal wyłącznie na ziemiach, które przed wojną wchodziły w skład niepodległego państwa polskiego. Tu wydarzenia z lat 1939–1989 w najmniejszym stopniu dokonały ingerencji w wielowiekową tkankę społeczną. Wokół wsi i miasteczek znajdują się świątynie, świadectwa kultury materialnej i wojenne cmentarze przypominające o wielowiekowej wspólnotce”. Tej tradycji, zakorzenieniu, dziedzicznemu patriotyzmowi przeciwstawia się brak tradycji ludności wykorzenionej, przemieszczonej ze Wschodu, zamieszkującej Ziemię Zachodnią i Północną, gdzie życie odbudowywano na kulturowej pustyni (P. Gontarczyk, *Polska B zagłosuje...*). Z kolei Aleksander Smolar uznaje takie rozumowanie za „fantazyjne”, ponieważ „na terenach byłego zaboru pruskiego należących do II Rzeczypospolitej, większość obywateli głosuje na Komorowskiego”. Zdaniem Smolara, „Celniej byłoby chyba powiedzieć, że wybory po raz kolejny dowiodły, iż PO jest partią ludzi młodych, wykształconych, nowoczesnych, popularną w regionach rozwiniętych, PiS zaś partią ludzi starszych, mniej wykształconych, biedniejszych, z regionów słabiej rozwiniętych. Innymi słowy, PiS jest pod tym względem w sytuacji defensywnej, a PO – w sytuacji ofensywnej” (A. Smolar, *To, co nas podzieliło*, „Wprost” 2010, nr 29, s. 26).

³⁹ M. Kowalski, *Polaryzacja zachowań...*, s. 36; Kowalski powołuje się na ustalenia P. Śleszyńskiego, *Geografia edukacji*, „Geografia w Szkole” 2003, nr 3, s. 131–143.

w swej pracy pt. *Jeden naród, dwie kultury* wykazała, że współczesne Stany Zjednoczone stają się krajem coraz wyraźniejszego „pęknięcia” na skutek polaryzacji stanowisk w kwestiach moralnych. Przypadek amerykański staje się paradygmatem konfliktów normatywnych znajdujących odzwierciedlenie w moralności, polityce, religii, działalności instytucji i interesach: „ W tej lub innej formie wojna ta toczy się w zachodniej i wschodniej Europie, na Bliskim i na Dalekim Wschodzie, w Afryce i Ameryce Łacińskiej. W każdym kraju konflikt rozgrywa się wokół istoty narodowej społeczności i tożsamości, wokół tego, kim jesteśmy”⁴⁰. W świetle powyższej konstatacji zjawisko polaryzacji wyborczej występujące w Polsce nie jest niczym niezwykłym we współczesnym świecie.

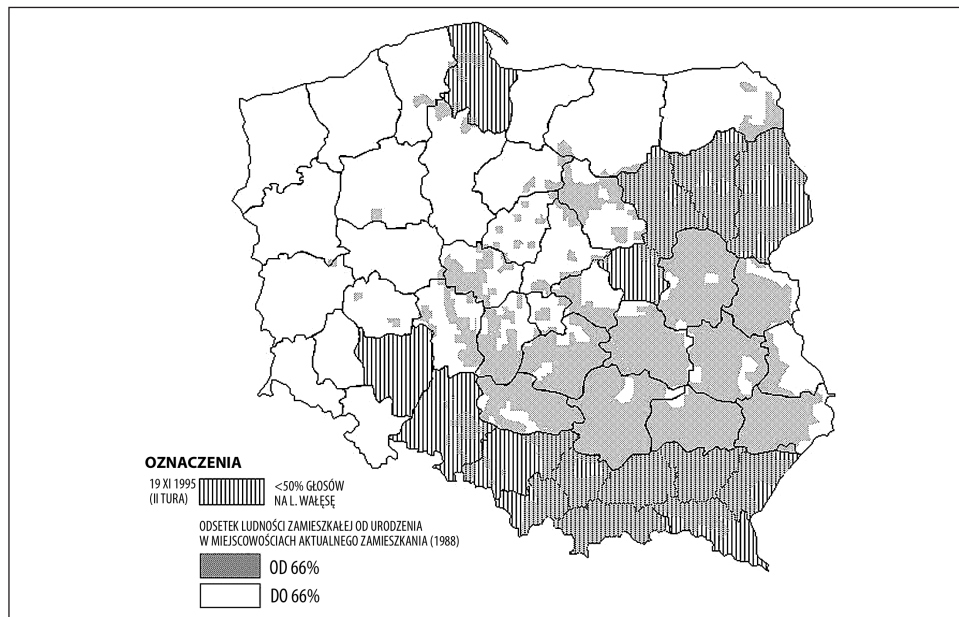
Rys. 1. Udział rolnictwa uspołecznionego w powierzchni użytków rolnych a wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich (1990 r.)



Źródło: opracowanie własne.

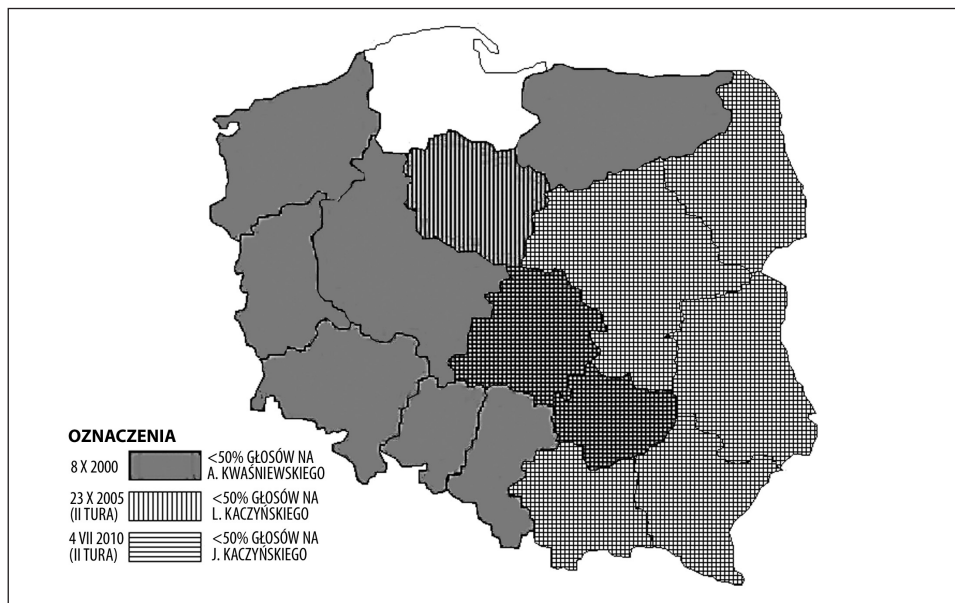
⁴⁰ G. Himmelfarb, *Jeden naród, dwie kultury*, Warszawa 2007, s. 159–160.

Rys. 2. Odsetek ludności zamieszkałej od urodzenia w miejscowości aktualnego zamieszkania a wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich (1995 r.)



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: M. Kowalski, *Przestrzeń wyborcza Polski...*

Rys. 3. Wyniki wyborów prezydenckich 2000–2010



Źródło: opracowanie własne, na podstawie: M. Kowalski, *Przestrzeń wyborcza Polski...*

Wojciech Turek (ur. 1963) – historyk, doktor nauk humanistycznych, interesuje się najnowszą historią polityczną Polski, historią idei oraz ruchów konserwatywnych. Autor monografii: *Arka przymierza: Wojciech Wasiutyński (1910–1994). Biografia polityczna* (Kraków 2008), współredaktor (wraz z Maciejem Urbanowskim) antologii tekstów: *Mysł Polska na emigracji 1941–1976* (Kraków 2005).

Continuity and change of the voting behavior in Poland from 1945 to 2010

Longtime stability of the voting behavior is a phenomenon often observed and its importance is appreciated by researchers. Election results show that since 1989 Poland has been divided by cultural and civilization gap: the north-western part expresses its commitment to the liberal and left values, while the south-eastern part remains strongly traditional and Catholic. The direct background of the nowadays voting divisions goes back to the period of 1940–1947 characterized by dramatic events of war and the considerable change of borders. Significantly, in the beginning of XXI century voters living in the great towns changed their voting behavior and instead of supporting the political camp being still very popular in the anticommunist south-east, began to prefer the moderate political parties that also use to dominate in the north-west Poland.